

Dramat w pociągu

data aktualizacji: 2013.01.02 autor: Anna Wójcik-Brzezińska

29-latek zasłabł, gdy pociąg mijał stację Żyrardów. Pasażerowie ruszyli mężczyźnie z pomocą, kierownik pociągu przystąpił do resuscytacji. Gdy dotarli na stację w Skierniewicach na peronie czekała karetka, teren zabezpieczali funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei, policja. Niestety lekarz stwierdził zgon mężczyzny. Pasażerowie jadący dalej do Łodzi przesiedli się do drugiego pociągu.

Do zdarzenia doszło 21 grudnia. Pociąg wyjechał ze stacji Warszawa Wschodnia, stacją docelową była Łódź Kaliska. Wśród pasażerów był mieszkaniec niewielkiej miejscowości w Warmińsko - Mazurskiem. 29-latek gdy pociąg zatrzymał się w Żyrardowie miał uskarżać się do podróżujących z nim na złe samopoczucie, czuł się słabo. W chwilę później stracił przytomność. Pasażerowie o sprawie poinformowali kierownika pociągu, ten skontaktował się z najbliższą stacją. W Skierniewicach na peronie na pociąg miała czekać karetka. Mężczyzna był reanimowany. Gdy skład wjechał na dworzec w Skierniewicach, człowiek już nie żył.

- Cała akcja odbyła się bardzo sprawnie, niestety zakończyła się tragicznie. W Skierniewicach porządku pilnowali policjanci, teren zabezpieczali też nasi funkcjonariusze, pasażerowie nie musieli czekać na koniec pracy śledczych, którzy w podobnych sytuacjach przystępują do pracy. Przesiedli się do drugiego pociągu - informuje insp. Diana Zborowska, oficer prasowy Straży Ochrony Kolei. Lekarze pogotowia mówią o tragicznym bilansie dni poprzedzających święta: w pięciu mieszkaniach na terenie Skierniewic odkryto zwłoki osób samotnych. W Święta na Izbę Przyjęć skierniewickiego szpitala trafiło ponad 200 osób, wiele trzeba było hospitalizować. Jak mówi Grażyna Krulik, dyrektor placówki tylko w wigilijny wieczór na oddziale ratunkowym lekarze udzielili pomocy 79 osobom, 29 zostało w szpitalu.

- Jeśli przywołać statystyki, to rzeczywiście były to szczególne święta, podobnych skierniewickich lekarze nie mieli od lat. Powodem przyjęć, w doskonałej większości były urazy. Osoby, które zgłosiły się do szpitala tego dnia nie dotarły na rodzinne wieczery. Wszystkiemu winna była „szklanka” - oblodzone chodniki i jezdnie - mówi dyrektor Krulik.

25 grudnia w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym pomocy udzielono 25 osobom, 21 wymagało przyjęcia na oddział, w drugi dzień Świąt na SOR zgłosiło się 35 osób, na oddział przyjęto 31.

anw

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/20204-dramat-w-pociagu>